

kard. Zenon Grocholewski

Kongregacja ds. Wychowania Katolickiego, Rzym

Muzyka kościelna: *Soli Deo gloria*

Homilia w kościele św. Karola ai Catinari, 29 maja 2011 r.

VI Niedziela Wielkanocy (A): Dz 8,5–8.14–17; 1P 3,15–18; J 14,15–21

z okazji setnej rocznicy założenia

Papieskiego Instytutu Muzyki Kościelnej w Rzymie¹⁴

1. Sto lat temu

Sto lat temu papież św. Pius X założył instytucję, która nosi obecnie nazwę Papieskiego Instytutu Muzyki Kościelnej. W tych dniach poprzez różne wydarzenia celebryje się setną rocznicę jego założenia. Między nimi ta uroczysta msza stanowi wydarzenie kulminacyjne w ukazywaniu głębokiego związku między muzyką kościelną a liturgią. To sam papież, założyciel Instytutu, zdefiniował muzykę kościelną jako „pokorną służebnicę” liturgii (por. Motu proprio *Tra le sollecitudini*, 22 listopada 1903). Definicja ta ma swoje znaczenie od dalekiego 1903 roku, powróciła na nowo w czasie II Soboru Watykańskiego. Od tego czasu rozbrzmiewa i niczym latarnia wskazuje kierunek: „Muzyka kościelna będzie tym świętsza, im ściślej zwiąże się z czynnością liturgiczną¹⁵”.

Dzisiaj wykonanie słynnej *Missa Papæ Marcelli* Giovanniego Pierluigiego da Palestriny, która przez długi czas była śpiewana w czasie obrzędu koronacji papiejskiej (po raz ostatni było to dla błogosławionego Jana XXIII), służy celebracji Eucharystii, w której pragniemy wyrazić nasze dziękczynienie Panu za długi i cenny okres stu lat istnienia Papieskiego Instytutu Muzyki Kościelnej. Tym samym pragniemy wzywać błogosławieństwa niebieskiego, aby Instytut mógł kontynuować swoją owocną służbę Kościołowi.

Psalm 65, który następuje po pierwszym czytaniu biblijnym w tę szóstą niedzielę Wielkanocy, zawiera gorącą zachętę do śpiewania dla Boga, za jego dzieło

¹⁴ Homilia *La musica sacra: „Soli Deo gloria”* kard. Zenona Grocholewskiego w tłumaczeniu ks. dr. Stanisława Mieszczaka SCJ.

¹⁵ Sobór Watykański II, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*, 112.

stworzenia, wyzwolenia i miłosierdzia: „Opiewajcie chwałę Jego Imienia [...] Tobie niech śpiewa hymny, niech opiewa Twe Imię”.

Święty Augustyn wyjaśnił, że „śpiewać jest znakiem radości i jeśli przyjrzymy się uważnie, także i miłości”¹⁶. Rzeczywiście, śpiewa się z radością z powodu tego, co się kocha.

Właśnie z radością w sercu oraz z miłością do Zmartwychwstałego zwróćmy teraz uwagę na czytania. Perykopa ewangeliczna pozwala nam odczuć przepelnioną miłością atmosferę ostatniej wieczerzy, już w czasie której Jezus dokonał aktu całkowitego ofiarowania siebie. Dzieje Apostolskie pozwalają nam się zanurzyć w gorącej atmosferze pierwszej ewangelizacji, wtajemniczenia chrześcijańskiego, kiedy to diakon Filip udziela chrztu oraz apostołowie Piotr i Jan wzywają Ducha Świętego przez włożenie rąk. W końcu Święty Piotr w drugim czytaniu uczy nas, że najlepszą apologią chrześcijańską jest gotowość „do obrony wobec każdego, kto domaga się od was uzasadnienia tej nadziei, która w was jest”.

Właśnie radość ze zmartwychwstania i miłość do Chrystusa Zmartwychwstałego były siłą entuzjastycznej ewangelizacji pierwotnego Kościoła.

2. Muzyka kościelna: „objawienie” Boga, który mieszka w człowieku

Zatrzymajmy się na perykopie ewangelicznej. Jest ona częścią mowy pożegnalnej Jezusa w czasie ostatniej wieczerzy. Jezus mimo dramatycznej sytuacji płonie miłością i domaga się miłości od uczniów, wskazując konkretnie: „Jeżeli mnie miłujecie, będziecie zachowywać moje przykazania [...]. Kto ma moje przykazania i zachowuje je, ten Mnie miłuje”.

Oczywiście, jeśli słuchamy tych słów przez pryzmat ludzkiej mentalności i pojęcia miłości właściwego dla świata, ocenimy je źle, ponieważ miłości się nie nakazuje, to nie może być nakaz nałożony z zewnątrz. Przykazania stają się natomiast wewnętrznym wskazaniem drogi życia, czyli drogi miłości, jeśli w sercu człowieka mieszka Duch Święty. Powód jest następujący: chrześcijanin, który otrzymuje Ducha Świętego, zostaje napełniony Bogiem, który jest tajemnicą miłości, jak pisze św. Paweł w liście do Rzymian: „miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany”¹⁷.

Chrześcijanin pełen miłości Bożej staje się z kolei dawcą miłości. Przykazania nie są niczym innym jak konkretnym sposobem dawania miłości, którą chrześcijanin jest napełniony. W ten sposób przykazania nie są czymś narzuconym z zewnątrz, ale stają się miłosnym „tak”, które wychodzi z ludzkiego serca.

¹⁶ *Disc.* 34,1.

¹⁷ *Rz* 5, 5.

Jezus po swoim zmartwychwstaniu troszczył się o to, by w każdym z uczniów zamieszkał Duch Święty, nie tyle dla wypełnienia pustki, którą spowodowało Jego odejście do Ojca, ile raczej by „ukazać” swoją obecność i rozlewającą się miłość. Słyszeliśmy w Ewangelii: „Poznacie, że Ja jestem w Ojcu moim a wy we Mnie i Ja w was”.

Można zatem powiedzieć, że kiedy Jezus wypełniał swoją misję historyczną w Palestynie, był pomiędzy swoimi. Kiedy powrócił do Ojca Duch Święty uczynił go obecnym w każdym z uczniów, we wnętrzu każdego swojego ucznia. Dzięki Duchowi Świętemu Jezus nie jest już więcej pomiędzy swoimi, ale wewnątrz swoich.

W krótkich słowach: Duch Święty czyni człowieka godnym mieszkaniem tajemnicy Boga, który jest miłością i objawia światu tajemnicę człowieka, w którym zamieszkuje Miłość. Muzyka kościelna jest „objawieniem” tego tajemniczego spotkania między tym co Boże, a tym co ludzkie. Tak jak powiedział papież Benedykt XVI, muzyce kościelnej i śpiewowi zostało powierzone zadanie, by człowiek „odczuł obecność liturgii niebiańskiej, trochę z piękna, w którym Pan pragnie komunikować nam swoją radość”¹⁸.

3. Muzyka kościelna: pomostem spotkania świata z Bogiem

Wielkie dzieło, jakie wypełnia Duch Święty, zapala w sercu człowieka pragnienie poznania Go. W dzisiejszej Ewangelii sam Jezus pomaga nam, wskazując „innego Pocieszyciela” i „Ducha Prawdy”.

Imię „Paracletus” oznacza tego, „który zostaje wezwany do pomocy potrzebującemu”, nie tylko jako obrońca i adwokat, ale także jako pocieszyciel, to znaczy jako ktoś, kto pozostaje z nami zawsze, który nie zostawia nas samych, opuszczonych, zapomnianych. On przychodzi i zbiera nas rozproszonych i „tchnie” w nas siłę do powrotu do Ojca, do Miłości. Jest palcem Bożej dłoni – „*digitus paternæ dexteræ*” (jak śpiewamy w hymnie *Veni Creator Spiritus*) – który pisze na prochu naszego serca słowa wciąż nowego przymierza.

Jest także „Duchem prawdy”. W Nim nie ma oszustwa, nie ma kłamstwa, jest tylko jasna pewność słowa Bożego. On objawia Jezusa Chrystusa, który jest prawdą¹⁹, otwiera naszą inteligencję na swoje nauczanie. Apostołowie, mimo częstych wyjaśnień ze strony Jezusa, niewiele zrozumieli z Jego słowa. Tylko Duch Święty pozwolił im zrozumieć całą prawdę. Duch Święty, jak to zdefinio-

¹⁸ Przemówienie Benedykta XVI w Kaplicy Sykstyńskiej, 20 grudnia 2005.

¹⁹ Por. J 14, 6.

wał św. Cyryl Jerozolimski, jest „wielkim nauczycielem (Didaskalos), to znaczy mistrzem Kościoła”²⁰.

Od Niego przyjmuje się oświecenie i od Niego można przyjąć „całą” prawdę w postaci daru, a nie jako zwieńczenie samotnej wspinaczki intelektualnej ludzkiego rozumu.

Dzisiaj, w czasach „kryzysu prawdy”, który wiąże się z „kryzysem wiary”, jak przypomniał Benedykt XVI²¹, zostaliśmy powołani, aby nieść świat do Boga, do prawdy przez Niego objawionej. W tym kontekście muzyka kościelna musi stać się pomostem do spotkania świata z Bogiem. O ile muzyka w rzeczywistości przemawia do serc wszystkich, o tyle kościelna (sakralna) pozwala usłyszeć kroki Boga, który poszukuje człowieka. W związku z tym można zastosować do muzyki kościelnej słowa papieża skierowane ostatnio do artystów:

Jesteście strażnikami piękna. Dzięki swojemu talentowi macie możliwość przemawiać do serca ludzkości, poruszać wrażliwość indywidualną i kolektywną, budzić sny i nadzieje, poszerzać horyzonty poznania i ludzkiego zaangażowania. Bądźcie zatem wdzięczni za otrzymane dary i w pełni świadomi wielkiej odpowiedzialności w przekazywaniu piękna, w budowaniu relacji na bazie piękna i przez piękno! Bądźcie także, poprzez waszą sztukę, głosicielami i świadkami nadziei dla ludzkości!²²

4. Zakończenie

Drodzy przyjaciele muzyki kościelnej i ty, wspólnota akademicka Papieskiego Instytutu Muzyki kościelnej, wasza misja w Kościele trwa nadal, po stu latach, w środowisku coraz bardziej multireligijnym oraz coraz bardziej zsekularyzowanym. Także wasza sztuka muzyczna ze swoim uniwersalnym językiem jest powołana do włączenia się w misję ewangelizacyjną Kościoła. W dwóch pierwszych lekturach dzisiaj została nam ukazana niezwykła gorliwość pierwotnego Kościoła w odsłanianiu Boga człowiekowi i w przynoszeniu człowieka do Boga. To są dwa kierunki, które jednak mają tę samą ważną metę: Boga. Johann Sebastian Bach na wielu swoich partyturach obok tytułów umieścił trzy duże litery S. D. G.: „Soli Deo Gloria”. To jest właściwą miarą muzyki kościelnej: chwała tylko Bogu, który objawia się w człowieku i człowiekowi.

²⁰ *Katechezy*, XVI, 19.

²¹ Por. Przemówienie Benedykta XVI do wychowawców katolickich, Waszyngton 17 kwietnia 2008.

²² Spotkanie Benedykta XVI z artystami, Kaplica Sykstyńska, 21 listopada 2009.

Eucharystia, która teraz jest dziękczynieniem za stulecie Papieskiego Instytutu Muzyki Kościelnej, niech będzie potraktowana jako źródło życia na przyszłość, aby – jak przypomina św. Augustyn „twoje życie nie świadczyło przeciw twojemu słowu. Śpiewajcie głosem, śpiewajcie sercem, śpiewajcie ustami, śpiewajcie swoim postępowaniem”²³.

Niech opieka Maryi, niewiasty od Magnificat, wraz ze wstawiennictwem św. Cecylii i św. Grzegorza Wielkiego, ubogaca łaskami przyszłą misję Instytutu.

²³ *Disc.* 34, 5-6.